



CYKL | WIELOKULTUROWOŚĆ W FILMIE
GRUPA WIEKOWA | SZKOŁA PONADGIMNAZJALNA
PRZEDMIOT | JĘZYK POLSKI

MATERIAŁY DYDAKTYCZNE DLA NAUCZYCIELA SCENARIUSZ LEKCJI

opracowanie: Jolanta Manthey

FILM | „ZESTAW: OBCOKRAJOWCY W POLSCE”

„60 KILO NICZEGO”
Polska 2017, 27 min

reżyseria: Piotr Domalewski
scenariusz: Piotr Domalewski
zdjęcia: Bartosz Świniarski
montaż: Piotr Kmiecik
obsada: Grzegorz Damięcki, Artem Manuilov, Andrzej Grabowski, Tomasz Schuchardt

„MAŁY PALEC”
Polska 2014, 23 min

reżyseria: Tomasz Cichoń
scenariusz: Tadeusz Rawa
zdjęcia: Mikołaj Łebkowski
muzyka: Łukasz Targosz
montaż: Adrian Szczepaniak
obsada: Adam Bobik, Remigiusz Jankowski, Anna Samusioneck, Joanna Opozda, Stanisław Hubert, Wojciech Namiotko, Nam Bui Ngoc

„OBCY NA MOJEJ KANAPIE”
Polska 2017, 53 min

reżyseria: Grzegorz Brzozowski
scenariusz: Grzegorz Brzozowski
zdjęcia: Magdalena Kowalczyk
montaż: Joanna Wojtulewicz, Daniel Gąsiorowski

RÓŻNE SPOJRZENIA NA POLAKÓW Z PERSPEKTYWY CUDZOZIEMCÓW

PRZEDMIOT | JĘZYK POLSKI

Temat lekcji

Różne spojrzenia na Polaków z perspektywy cudzoziemców.

Czas trwania lekcji

45 min

Cele lekcji

Podczas lekcji uczeń:

- analizuje różne teksty kultury i dokonuje ich interpretacji porównawczej;
- prezentuje swoje stanowisko;
- doskonali umiejętność wnioskowania i uogólniania;
- doskonali umiejętność dyskusji;
- wartościuje, ocenia, formułuje wnioski.

Metody i formy pracy

Podczas lekcji nauczyciel wykorzystuje następujące metody i formy pracy z uczniem:

- heureka;
- praca z dziełem filmowym;
- dyskusja kierowana;
- samodzielne redagowanie notatek;
- prezentacja;
- praca w grupie.

Środki dydaktyczne

Podczas lekcji nauczyciel wykorzystuje następujące środki dydaktyczne:

- zestaw filmów „Obcokrajowcy w Polsce”;
- fragment felietonu B. Prusa „Wieża paryska”.

Przygotowanie do lekcji

Przed lekcją nauczyciel poleca uczniom przeczytanie fragmentu felietonu B. Prusa „Wieża paryska” i wykonanie poleceń (załącznik 1).

PRZEBIEG LEKCJI

Wprowadzenie

Nauczyciel rozpoczyna lekcję od sprawdzenia pracy domowej – poleca uczniom, aby w parach porównali swoje notatki, następnie inicjuje rozmowę na temat ich spostrzeżeń: prosi o przedstawienie charakterystyk poszczególnych nacji i przedyskutowanie ich trafności. Wprowadza/przypomina pojęcie stereotypu:

Stereotyp

Stereotypem nazywamy uproszczone przekonania dotyczące grupy społecznej lub jej członkini/członek, wyróżnionych na podstawie jednej cechy, np. płci, wieku, narodowości, wyznania, orientacji psychoseksualnej. Stereotyp przypisuje pewne cechy, zachowania, role społeczne wszystkim członkiniom/członkom grupy społecznej, której dotyczy, zacierając przy tym różnice indywidualne pomiędzy tymi osobami. Stereotypy są zatem rozpowszechnionymi w danej grupie opiniami i przekonaniami, których obiektami są inne grupy społeczne czy kulturowe.

<https://rownosc.info/dictionary/stereotypy/>, po czym zapowiada pracę z filmami z obejrzanego zestawu.

Realizacja tematu

Prowadzący stawia pytanie: co łączy obejrzone filmy? (Wszystkie pokazują konfrontację/spotkanie Polaków z

obcokrajowcami, wszystkie dotyczą współczesności, dzieją się w Polsce.)

Warto zwrócić uwagę, na zróżnicowanie form filmowych – mamy do czynienia z dokumentem (film Grzegorza Brzozowskiego) i dwoma krótkimi fabułami (filmy Cichonia i Domalewskiego). Następnie nauczyciel dzieli klasę na grupy, rozdaje karty pracy (załącznik) i wyznacza czas na wykonanie zadań. Po jego upływie, przedstawiciele grup prezentują wyniki wspólnej pracy.

Podsumowanie tematu

Nauczyciel przypomina temat lekcji i prosi uczniów o sformułowanie zwięzłej notatki dotyczącej wyłaniającego się z filmów obrazu Polaków, jaki mogą mieć stykający się z nimi obcokrajowcy. Chętni uczniowie dzielą się swoimi wnioskami, prowadzący podkreśla różnorodność, złożoność tego wizerunku. Zadaje pracę domową.

Zadanie domowe:

1. Dlaczego nie warto ulegać stereotypom? Rozważ problem, odwołując się do obejrzanych filmów i wybranego tekstu literackiego (rozprawka).
- lub
2. Poszukaj w Internecie (i/lub innych źródłach) informacji na temat stereotypów dotyczących Polaków. Wykorzystując zebrane informacje, napisz felieton na ich temat.

ZAŁĄCZNIKI

Zadanie domowe (przed lekcją)

Zapoznaj się z fragmentem felietonu B. Prusa i wykonaj zadania.

B. Prus *Wieża paryska*

Wiadomo, że w roku 1889 ma odbyć się wystawa powszechna w Paryżu. Celem zaś zwabienia największej ilości widzów, których już przestały zaciekawiać zwykłe wystawy, Francuzi wymyślili szczególnego rodzaju przynętę, mianowicie wieżę – aż na 300 metrów wysoką. Wieża będzie zbudowana ze sztab żelaznych w taki mniej więcej sposób, jak kratowe mosty na Wiśle. Będzie też najwyższym budynkiem, jaki kiedykolwiek dźwignęła ludzka ręka. Cud świata – olbrzymie piramidy egipskie wyglądają mają obok niej jak stado cieląt obok słońca (...). Dbała o zadowolenie czytelników redakcja uprosiła swego naczelnego korespondenta w Paryżu, ażeby nadesłał bliższe szczegóły dotyczące 300-metrowej wieży. Wieży jeszcze nie ma, nawet fundamentów pod nią nie wykopano i w ogóle na pewno nie wiadomo, czy kiedykolwiek będzie na świecie. Niemniej jednak nasz naczelnik korespondent rozesłał swoich oficjalistów po całym Paryżu, z surowym rozkazem, ażeby 300-metrową wieżę koniecznie znaleźli, a przynajmniej ażeby dokładnie opisali wszystko, co z niej widać. No, i wieża znalazła się; jeden z naszych reporterów był na niej i oto co zobaczył: Jest nas trzech na szczycie: ja, naczelnik architekt i wartownik uzbrojony w potężną lunetę, przez którą widać nie tylko cały glob ziemski, ale jeszcze wszystko to, co się na nim dzieło i dzieć może. Zaiste, obszerny widnokrąg do obserwacji. (...) Wicher dmie wściekły i w różne strony chwiewie wierzchołkiem 300-metrowej wieży. To przypomina mi owe szczęśliwe lata, kiedy w parku Łazienkowskim wdrapywałem się na szczyty drzew wybierać młode wrony. Ponieważ było bardzo zimno, skosztowaliśmy więc (z naczelnym architektem) po kropelce koniaku. – Co pan tu robisz? – zapytałem patrzącego w lunetę wartownika. – Śledzę, czy Niemcy nie przekraczają francuskiej granicy – odparł wartownik. Prosiłem go, ażeby mi pozwolił popatrzeć w czarodziejską lunetę. Wartownik obrzucił mnie groźnym spojrzeniem i odpowiedział, że – jako czuwający nad bezpieczeństwem kraju, jako pojmujący swe obowiązki żołnierz i obywatel, wreszcie jako człowiek honorowy, za żadne skarby świata uczynić tego nie może. Musieliśmy aż dwa razy przepić do niego koniakiem i jeszcze ofiarować mu nie zaczęłą butelkę, zanim o tyle się udobruchał, że stłumiwszy donośny głos obowiązku, pozwolił mi używać lunety w sposób, jaki mi się podoba, byłem jej tylko nie połączony. Wicher jeszcze mocniej zakotłosał szczytem wieży, a nam zrobiło się zimno. Skosztowaliśmy więc po odrobinie koniaku: ja, architekt i wartownik. Architekt zamyslił się, wartownik jednym okiem patrzył w niebo, drugim w Ocean Atlantycki, a mnie – ogarnęła wielka rzewność. – Pokażże mi pan moich ukochanych ziomeków, kiedy już mamy taką cudowną lunetę – rzekłem do architekta. Nastawił szkła i skierował czarodziejskie narzędzie na plac wystawowy. Zobaczyłem tam trzy pracujące grupy ludzi: 100 Francuzów, 100 Niemców i 100 nadwiślańczyków. Każda z tych grup miała wznieść osobny budynek z dużych brył ciosowych, za których ustawienie płacono im franka od sztuki. Niemcy i Francuzi natychmiast wybrali sobie po pięciu dyrektorów i wzięli się do roboty. Polacy z początku wszyscy chcieli być dyrektorami, o co nawet pobili się i rozbiegli. Dopiero gdy im głód dokuczył, zeszli się znowu, i zapytawszy o radę Francuzów, Niemców, przechodniów lub gapiów, wybrali sobie dyrektorów ledwie wówczas, gdy pod francuskim i niemieckim budynkiem już stały fundamenty. Ułożono się też o system wynagrodzenia. W grupie francuskiej i niemieckiej każde 100 franków zarobionych dzielono w następujący sposób: Na utrzymanie dyrekcji szło 25 fr., na oszczędność 25 fr., a pozostałe 50 fr. dzielono między wszystkich – po 25 centymów na osobę. W grupie polskiej również płacono po 25 cent. jednej osobie. Ta jednak była oryginalność, że dyrektorowie brali 50 fr., a na oszczędność nie odkładano nic. Pracowano też bardzo rozmaicie w tych grupach. Mocne i flegmatyczne Niemcy przenosiły od razu po 12 kamieni, robiąc na godzinę pięć obrotów. Drobni, ale ruchliwi Francuzi dźwigali tylko po 6 kamieni, ale robili na godzinę po dziesięć obrotów. Polacy zaś wygłodzeni przez poprzednią awanturę, nosili tylko po 8 kamieni i robili po sześć obrotów na godzinę. W końcu 10 godzin interes tak się przedstawiał: 2 Każdy Francuz i Niemiec zarobił po 3 franki; prócz tego każdy dyrektor dostał 30 franków i na każdą grupę przypadało po 150 fr. oszczędności. Polacy zaś zarobili na osobę po 2 fr. 40 cent., a oszczędności nie mieli żadnych, ale ich dyrektorzy otrzymali po 46 fr. na osobę. W czasie wypoczynku Niemcy za oszczędzone pieniądze kupili grochowych kiszek, beczkę piwa i nasycili się tak, że każdemu z nich przybyło po pięć funtów wagi. Francuzi wypili wina, zakąsili czekoladę i sprowadzili sobie teatr, który mocno podtrzymywał wrodzoną żywość ich ducha. Polacy zaś nie bardzo syci poszli spać, ale za to dyrektorowie ich wyprawili sobie bal polski, który podziwiano w całym Paryżu. Na drugi dzień jeden z dyrektorów francuskich, wracając z maskarady, wpadł na myśl zbudowania maszyny, która zastępowała pracę 100 ludzi. Współcześnie pięciu dyrektorów niemieckich, przestudiowawszy Euklidesa i Archimedesesa, wysmażyli plan maszyny, która zastępowała pracę 90 ludzi. Ale dyrektorowie Polacy, zmęczeni tańcem, spali coś do południa i dopiero ku wieczorowi jeden z nich wynalazł nową figurę mazura, a drugi bardzo misterne łóżko składane, z którego można było zrobić karabin i fortepian, bez możności jednak grania na fortepianie, strzelania z karabinu i

sypiania na łożku. Toteż w ciągu następnych dni zarobki Francuzów podwoiły się, Niemców prawie że się podwoiły, a Polaków zostały te same. W miesiąc później gmach budowany przez Francuzów jaśniał pięknnością, Niemców imponował siłą i niezgrabnością, a polski ledwie zaczęty począł się rozwalać. Pracujący bowiem, straciwszy chęć do roboty, wymyślali dyrektorom, a dyrektorzy, wiedząc, że na budownictwie już nic nie zyskają, utworzyli balet i postanowili objeżdżać Europę... Widok ten – pisze nasz paryski korespondent – napełnił mnie wielkim żalem. Odepchnąłem precz lunetę; a że wicher dął coraz mocniej, chwiejąc na wszystkie strony wieżę, i mróz ścisnął coraz dokuczliwszy, wypiliśmy więc po kropelce koniaku: ja, naczelny architekt i wartownik. – Pokazuje rzeczy głupie i niegodziwe!... – Przecież nie ona temu winna. – odparł coraz pochmurniejszy architekt. Wartownik nie odpowiedział nic; zajęty był śpiewaniem Marsylianki. (...) Diabła warta pańska luneta!... – mruknąłem. – Ależ ona pokazuje tylko to, co jest...

Kroniki tygodniowe „Kurier Warszawski”, 28 lutego 1887 r.

1. „Reporter” obserwuje na placu budowy przedstawicieli trzech narodowości. Jakie cechy można im przypisać na podstawie jego relacji?

	Charakterystyka	Uwagi
Niemcy		
Francuzi		
Polacy		

2. W rubryce „Uwagi” dopisz te cechy, które wynikają z całości tekstu – weź pod uwagę zachowanie i wypowiedzi architekta, strażnika, reportera.

3. Oceń trafność wynikających z tekstu Prusa charakterystyk.

KARTY PRACY

GRUPA I

Wypełnijcie tabelę, wykorzystując spostrzeżenia dotyczące filmu G. Brzozowskiego „Obcy na mojej kanapie”. Zanim zapiszecie swoje uwagi, przedyskutujcie je.

	http://polishdocs.pl/en/films/1798/
Kim jest?	
Jak żyje?	
Jakie ma poglądy?	
Jaki ma stosunek do świata, ludzi, obcokrajowców?	
Jakie budzi emocje?	
Ogólna charakterystyka postaci:	


GRUPA II

Wypełnijcie tabelę, wykorzystując spostrzeżenia dotyczące filmu G. Brzozowskiego „Obcy na mojej kanapie”. Zanim zapiszecie swoje uwagi, przedyskutujcie je.

	http://polishdocs.pl/en/films/1798/
Kim jest?	
Jak żyje?	
Jakie ma poglądy?	
Jaki ma stosunek do świata, ludzi, obcokrajowców?	
Jakie budzi emocje?	
Ogólna charakterystyka postaci:	


GRUPA III

Wypełnijcie tabelę, wykorzystując spostrzeżenia dotyczące filmu G. Brzozowskiego „Obcy na mojej kanapie”. Zanim zapiszecie swoje uwagi, przedyskutujcie je.

	http://polishdocs.pl/en/films/1798/
Kim jest?	
Jak żyje?	
Jakie ma poglądy?	
Jaki ma stosunek do świata, ludzi, obcokrajowców?	
Jakie budzi emocje?	
Ogólna charakterystyka postaci:	

GRUPA IV

Wypełnijcie tabelę, wykorzystując spostrzeżenia dotyczące filmu G. Brzozowskiego „Obcy na mojej kanapie”. Zanim zapiszecie swoje uwagi, przedyskutujcie je.

	http://polishdocs.pl/en/films/1798/
Kim jest?	
Jak żyje?	
Jakie ma poglądy?	
Jaki ma stosunek do świata, ludzi, obcokrajowców?	
Jakie budzi emocje?	
Ogólna charakterystyka postaci:	

GRUPA V

Wypełnijcie tabelę, wykorzystując spostrzeżenia dotyczące filmu Tomasza Cichonia „Mały palec”. Zanim zapiszecie swoje uwagi, przedyskutujcie je.

Postać	Kim jest?	Najważniejsze cechy charakteru:	Jaki ma stosunek do obcokrajowców?
Seweryn			
Patrycja			
Tomek (brat Patrycji)			
Leszek			
Kelnerka Wanda			

GRUPA VI

Wypełnijcie tabelę, wykorzystując spostrzeżenia dotyczące filmu Piotra Domalewskiego „60 kilo niczego”. Zanim zapiszecie swoje uwagi, przedyskutujcie je.

Postać	Kim jest?	Najważniejsze cechy charakteru/postawy:	Jaki ma/mają stosunek do obcokrajowców?
Krzysztof Kowalik (główny bohater)			
Dyrektor kopalni			
Andrzej, szwagier Krzysztofa			
Pracownicy kopalni			